

**Recenzja dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym  
dr Przemysława Dębowskiaka,  
adiunkta w Instytucie Filologii Romańskiej UJ**

Otrzymałem do recenzji, w wersji elektronicznej oraz częściowo papierowej, następujące elementy: 1) publikacje naukowe (artykuły), 2) obszerny autoreferat (17 stron wydruku), 3) wykaz osiągnięć naukowych (15 stron).

Publikacji naukowych, jakie ukazały się po doktoracie, jest kilkadziesiąt, w tym cykl dziewięciu publikacji w języku portugalskim, określonych jako osiągnięcie naukowe. Imponująca jest zarówno liczba języków, w jakich ukazały się artykuły, jak też liczba krajów, w których się ukazały. Wymienię najpierw języki: portugalski – 15 tekstów, francuski – 7 (w tym monografia doktorska), polski – 7, angielski – 4, rumuński – 3, rosyjski – 2. Kraje: Polska – 17 tekstów, Portugalia – 8, Niemcy – 4, Francja – 3, Rumunia – 3, Rosja – 2, Czechy – 1, publikacja on-line – 1. Tak się składa, że najlepiej znam te języki, którymi włada Habilitant, mogłem więc bez trudności przeczytać wszystkie otrzymane teksty, które bez wyjątku oceniam bardzo pozytywnie.

Zacznę od omówienia „osiągnięcia naukowego”, czyli owych dziewięciu artykułów w języku portugalskim.

**1. „Nota de morfologia histórica do Português: sufixo \*-ó”.** – Bardzo interesujący tekst. Nie zajmuję się naukowo historią języka portugalskiego, lecz jego stanem aktualnym, toteż sporo tu nowej dla mnie wiedzy. Znam oczywiście i używam sporo wyrazów z sufiksem – *ó*, lecz teraz dowiaduję się o ich morfologii historycznej. We wstępie informacja o sylabie akcentowanej w poszczególnych wyrazach języka portugalskiego. Ciekawe rozróżnienie: tylko jeden wyraz o akcencie oksytonicznym na –*ó* ma bardzo wysoką frekwencję (*avó* ‘babka’), za to sporo często występujących wyrazów o takim zakończeniu to wyrazy jednosylabowe. Artykuł ma kilkanaście stron, lecz bardzo bogatą bibliografię, w tym także dawne pozycje od końca XIX wieku, bardzo słusznie! (Catalina Vasconcellos, Leite de Vasconcellos, Aniceto Viana i inni).

**2. “Deglutinação e aglutinação do artigo como fonte de neologismos em Português”.** – W artykule chodzi o rodzajnik określony, którego nie było w łacinie. Upraszczając: w historii języka portugalskiego dochodzi nieraz do „przodówkowej” aglutynacji rodzajnika do rzeczownika, np. w wyrazie *ameaça* ‘pogróżka’, z łac. *minacia* (nb. także w hiszp. *amenaza*, lecz nie we wł. *minaccia*). W innych

przypadkach bywa odwrotnie: samogłoska nagłosowa w wyrazie zostaje przez pokolenia użytkowników zinterpretowana jako rodzajnik, np. w *obispo* ‘biskup’, późniejsze *o bispo*. I tak we współczesnym języku portugalskim mamy i formy wyjściowe, i efekty „deglutynacji”, przy czym istnieją też pary czy dublety leksykalne, bliskoznaczne lub nie, gdyż nastąpiła do drodze ewolucja semantyczna. Bardzo ciekawy artykuł, wypadaloby mi powtórzyć pierwsze zdania z omówienia poprzedniej pozycji.

**3. „Considerações acerca das palavras portuguesas terminadas em *-oulo* / *-oilo*”.** – Słusznie pisze dr Dębowski, że zakończenie – *oulo* / *-oilo* jest dość rzadkie, i wyjaśnia własny pogląd na temat pochodzenia takich wyrazów. Zauważmy, że dyftongi *oi*, *ou* są wariantami fonetycznymi w bardzo wielu wyrazach portugalskich, nie tylko w zakończeniach. *Oi* występuje w regionie lizbońskim i na południu kraju, *ou* na północy. Dawniej *ou* cieszyło się większym uznaniem erudytów (Norte, Północ z dużej litery, to kolebka portugalskiej państwowości), za to dzisiaj *oi* ma brzmienie „stołeczne”; obecnie oba dyftongi mają status równorzędnych, np. *oiro* / *ouro* ‘złoto’, *toiro* / *touro* ‘byk’, *oiça* / *ouça* ‘słuchaj, 3. os. od *ouvir*). To tylko najbardziej podstawowa obserwacja, dalej sprawa się komplikuje, ale dr Dębowski jest badaczem spraw skomplikowanych!

**4. „Os diminutivos no português europeu e no português do Brasil. Um estudo quantitativo”.** – Ten artykuł na tle pozostałych jest dość wyjątkowy, gdyż – informuje o tym tytuł – przynosi przede wszystkim tabelki statystyczne, ilustrujące stosunki ilościowe, jeśli chodzi o wyrazy zdrobniałe w dwu podstawowych odmianach portugalszczyzny: europejskiej i brazylijskiej. Oryginalny jest tutaj korpus: sześć przekładów, cztery z Gombrowicza i dwa ze St.-Exupéry’ego, na obydwie warianty języka portugalskiego. Równie oryginalna jest bibliografia, przede wszystkim pozycje w języku portugalskim i niemieckim, z lat 1952-1980. W uwagach metodologicznych Autor informuje, jakie formalne – syntetyczne, czyli sufiksalne; analityczne, z wyrazem *pequeno* ‘mały’; mieszane, czyli syntetyczno-analityczne – typy zdrobnień poddał analizie, a jakich nie. Wśród tych ostatnich są zdrobnienia: zleksykalizowane; zawarte w jednostkach idiomatycznych; utworzone od imion własnych; zapożyczone z języków obcych. Ciekawostka dla czytelnika polskiego: niektórzy tłumacze Gombrowicza zdrabniali polskie imiona: *Bolekzinho*, *Józiozinho* etc.

Autor pochwalił się – i dobrze zrobił – tym, że opowiedział o swojej pracy nad deminutywami w audycji radia RTP (w listopadzie 2014 r.).

**5. „Os aumentativos nas línguas portuguesa e romena”.** – Podziwu godna skrupulatność w podejściu do tematu: do niezbyt

długiego artykułu (10 stron wydruku) dołączono ogromną liczbę pozycji bibliograficznych w wielu językach. Słusznie zauważa Autor, że omawianie czy konfrontacja obu romańskich języków „peryferyjnych”, portugalskiego i rumuńskiego, ma sens, choć nie wspomina o nadal aktualnej Wellentheorie, czyli teorii falowej, Johanna Schmidta z XIX w. Wielokrotnie konstatowałem, choć prawie nie pisałem na ten temat, że języki Camõesa i Eminescu wykazują rozmaite podobieństwa w wielu obszarach leksyki, stając w opozycji do języków centralnych: woskiego, francuskiego, a nawet hiszpańskiego. W autoreferacie dr Dębowskiak streścił najważniejsze informacje z artykułu tak, że lepiej się nie da: brak zgrubień w klasycznej łacinie, za to ich większa lub mniejsza obfitość w językach romańskich; ciekawy fakt, że w językach romańskich „funkcję zgrubień pełnią (...) różne przyrostki zapożyczone z innych języków”. Niewątpliwie najbardziej charakterystyczny jest tu rumuński, chociaż liczne przyrostki słowiańskie służą w nim znacznie częściej do tworzenia deminutywów niż augmentatywów.

**6. „A língua portuguesa na transcrição cirílica num dicionário do séc[ulo] XVIII”.** – Bibliografia wskazana przez Autora uświadamia czytelnikowi, że tak egzotyczny temat został podjęty przez kilkoro badaczy, i to badaczy polskich. Do rozmaitych talentów, jakie zauważyłem dotychczas u Habilitanta, dochodzi ten – rzadko występujący u młodych naukowców, którzy nie uczyli się w szkołach języka rosyjskiego – że znają cyrylicę, czy chociażby współczesną grażdankę. Niewątpliwie artykuł ten winien zainteresować (może już się to stało lub rozpoczęło) filologów portugalskich, którzy nie znają cyrylicy i raczej nie mają pojęcia o tym, że tzw. słownik carcy Katarzyny Wielkiej w ogóle istniał. Transkrypcja fonetyczna oraz transliteracja leksemów europejskich na cyrylicę to niewysychające źródło radości dla rasowego filologa. A cóż dopiero ortografia portugalska z XVIII w. i cyrylica z tamtego okresu, z *jat*, wszechobecnym twardym znakiem po twardej spółgłosce itd.

7. Kontynuację i rozszerzenie tematyki stanowi następny, równie interesujący i znacznie obszerniejszy (30 stron) artykuł pt. **„O Dicionário da czarina Catarina a Grande. Análise dos elementos portugueses”.** – Nie dziwi fakt, że nadal osiłą wszystkim dla badacza owego osiemnastowiecznego słownika jest problem: transkrypcja fonetyczna czy transliteracja wyrazów portugalskich na alfabet rosyjski? Wśród rozmaitych zagadnień szczegółowych omawianych w artykule znajdujemy na przykład rozwiązanie kwestii braku samogłosek nosowych w języku rosyjskim; rozwiązania kwestii oddania dyftongów; samogłoski palatalne w języku portugalskim i rosyjskim. Jeśli chodzi o zagadnienia inne niż fonetyczne / graficzne, Autor zauważył zaskakujące nieraz ekwiwalencje semantyczne podane w

„Dykcjonarzu...” dla wyrazów portugalskich i rosyjskich, a nawet... chochliki drukarskie. Artykuł odnotowuje sporą liczbę jednostek – dokładnie 11 ponumerowanych w tekście, ponadto tabelę zbiorczą z 285 elementami leksykalnymi jako aneks.

8. i 9. „*Waaren-Lexicon* de Ph. A. Nemnich (1797). *Observações acerca do material português*”; „*Lexicon nosologicum polyglotton* de Ph. A. Nemnich (1801). *Observações sobre o material português*”. – Dr Dębowski objawił już niepospolite zdolności detektywistyczne, jeśli chodzi o śledzenie zmian językowych w języku portugalskim (i nie tylko) przez stulecia. W artykułach nr 6, 7, 8 i 9 wykazał ponadto takie właśnie zdolności przy wyszukiwaniu dawnych (XVIII w.) i zapomnianych dzieł leksykograficznych. Gdyby nie przede wszystkim referaty wygłaszane przezeń na konferencjach luzytanistów, za którymi to referatami idą omawiane tu artykuły, to prawie nikt by się nie dowiedział o istnieniu osiemnastowiecznych słowników skompilowanych dla carowej Rosji ani o działalności niemieckiego encyklopedysty Philippa Andreasa Nemnicha. Postać tego słownikarza tkwi jednak zagrzebana w archiwach bibliotecznych, z których dr Dębowski musiał zaczerpnąć nieco danych, jak choćby daty urodzin i śmierci tej zapoznanej postaci. (Co prawda słownik Nemnicha został już „odkopany” przez innych polskich filologów: Annę Bochnakową, Ewę Stałę, Elżbietę Mańczak-Wohlfeld, bohemistę Adama Fałowskiego, *vide* bibliografia.) Dzięki badaniom dr Dębowski zyskujemy wgląd w przednaukowe jeszcze (tj. sprzed okresu lingwistyki, jaki zapoczątkowali Rasmus Rask i Franz Bopp) próby słownikarskie, i to bardzo ambitne. Pisze Autor, że *Waaren-Lexicon* zawiera „zbiór nazw różnych towarów (pożywienie, rośliny, zwierzęta tkaniny, minerały, kamienie szlachetne itd.) w 12 językach” (!). Materiał portugalskojęzyczny, po raz pierwszy w naszych czasach analizowany przez Habilitanta, liczy sobie 2000 wyrazów z okładem – pasjonujący materiał, zarówno w sensie czysto językowym, jak w tym, że świadczy o kulturze materialnej końca XVIII w. (Podkreślmy, że został przez słownikarza dedykowany kupcom, a konkretnie Izbie Handlowej w Hamburgu.) Drugi słownik, medyczny, przynosi 600 jednostek leksykalnych portugalskich, czyli na pierwszy rzut oka sporo, ale bardzo niewiele z punktu widzenia lekarzy naszej epoki. Co też dr Dębowski zauważył, wspominając o „braku precyzji ówczesnej terminologii medycznej, która miała się ustalić dopiero w XIX wieku”.

Na omówionych powyżej artykułach kończy się wersja papierowa, przechodzę teraz do obfitych materiałów na pendrajwie. Jest ich 64, w tym powyższych 9 artykułów, a więc pozostaje 55, w tym książka doktorska (której nie będę omawiał), materiały do nauki języka portugalskiego (podręcznik, gramatyka), kroniki Instytutu Języka

Polskiego PAN. Jeszcze żaden habilitant, którego dorobek recenzowałem, nie napisał aż tyle. W autoreferacie, liczącym 17 stron wydruku, znajdują się bardzo dokładne opisy własnych publikacji – kolejna pokusa dla recenzenta, by je w tym miejscu powtórzyć. Wartość naukowa tych tekstów jest niewątpliwa i dowodzi rozległej wiedzy i erudycji Autora, szczególnie w dziedzinie gramatyki historycznej i historii języka portugalskiego. Mam wrażenie, że od czasów śp. profesora Witolda Mańczaka dr Dębowski jest pierwszym romanistą w Polsce, który zajmuje się nie tylko trzema „centralnymi” językami (włoskim, francuskim i hiszpańskim), lecz także dwoma „państwowymi peryferyjnymi” (portugalskim i rumuńskim), ponadto w niektórych swych pracach wykazuje zainteresowanie dialektami i orientację w tym zakresie. Jest więc bratnią duszą piszącego te słowa – chociaż nie mogę się pochwalić twórczymi dokonaniem na niwie językoznawstwa historycznego (etymologia, historia leksyki, gramatyki i fonetyki języków romańskich).

Po omówieniu wskazanego osiągnięcia naukowego przechodzę do licznych rozdziałów w monografiach naukowych oraz artykułów w czasopiśmie naukowych. Wszystkie bez wyjątku pozycje są bardzo interesujące i można się nimi pochwalić jako osiągnięciami naukowymi. Jeśli chodzi o tematykę, podzieliłem je na kilka krzyżujących się grup.

Pierwszą grupę zatytułowałem: LEKSYKA. Tutaj znajdują się: 1) Tekst w języku francuskim, omawiający nazwy figur szachowych w językach romańskich (w wykazie autorskim poz. II 4 h), 2) Tekst o terminach oznaczających ‘papier’ w językach europejskich, zawiera też mapę (poz. II 17 e), 3) Tekst po angielsku o terminach oznaczających ‘ołówek’ w językach europejskich (także z mapą, poz. II 17 f), 4) Tekst po angielsku, napisany wspólnie z Ewą Stałą, o nazwach kolorów w językach: polski, hiszpański i portugalski (poz. II 2 f), 5) Tekst o etymologii tychże nazw (poz. II 2 k), 6) Tekst o nazwach kolorów zawartych w nazwach geograficznych dotyczących Portugalii (poz. II 4 c), 7 i 8) analogicznie jeśli chodzi o Francję i Hiszpanię (poz. II 4 d, II 4 k), 9) Tekst na temat tytułów blogów na tematy kulinarne, w Polsce i w krajach luzofońskich (poz. II 2 g).

Druga grupa to DERYWACJA. Są tu cztery publikacje, wszystkie dotyczą zdrobnień: 1 i 2) we francuskich przekładach literatury polskiej (poz. II 2 c, II 3 a), 3) w językach: portugalskim i rumuńskim (poz. II 4 e), 4) w języku francuskim – ujęcie historyczne, począwszy od łaciny (poz. II 4 n).

Trzecia grupa to ETYMOLOGIA. Tu mamy dwie publikacje w języku francuskim, 1) o etymologii przymiotników o znaczeniu ‘mały’ w językach romańskich (poz. II 2 h), 2) o francuskim przymiotniku *bizarre* m. in. ‘dziwaczny’ na tle europejskim (poz. II 4 b).

Grupa czwarta: DIALEKTY. 1) Artykuł o *barranquenho*, portugalskim dialekcie okolic miejscowości Barrancos w prowincji Alentejo, na południu kraju (poz. II 2 a), 2) tekst na temat atlasów lingwistycznych (poz. II 2 b), 3) tekst po portugalsku, omawiający dialekty języka portugalskiego (poz. II 4 a).

Grupa piąta: LEKSYKOLOGRAFIA. 1) Artykuł (współautorstwo) w języku rumuńskim na temat informatyzacji słownictwa w Polsce (poz. II 2 n), 2) „O etymologii w słowniku języków romańskich” (poz. II 4 p), 3) Tekst o atlasie lingwistycznym języków słowiańskich do publikacji Rosyjskiej Akademii Nauk, + udział w sporządzeniu map – w tym tomie Autor jest jedną z dziewięciu osób z Polski, poz. II 17 g).

Dr Dębowski jest nie tylko romanistą i luzytanistą, lecz także ekspertem Instytutu Języka Polskiego PAN, przede wszystkim jeśli chodzi o zagadnienia leksykografii. Jego prace dotyczące języka polskiego umieściłem osobno w grupie szóstej: JĘZYK POLSKI. 1) Tekst w języku rumuńskim, o współczesnej dialektologii w Polsce (poz. II 4 r), 2 i 3) Teksty omawiające etymologię w WSJP (tj. *Współczesnym Słowniku Języka Polskiego*) PAN, drugi napisano po rosyjsku (poz. II 4 u, II 4 x), 4) Tekst o terminie *pepitka* w polszczyźnie, ale na tle europejskim (poz. II 4 y), 5) Udział w opracowaniu tomu *Wyraży francuskiego pochodzenia we współczesnym języku polskim* (poz. II 17 a), 6) Współautorstwo, tekst po rosyjsku dla Rosji, na temat etymologii w elektronicznym słowniku języka polskiego (poz. II 2 e), 7) Współautorstwo, tekst dotyczy etymologii w wyżej wspomnianym WSJP PAN, poz. II 2 j), 8) Współautorstwo, artykuł dotyczy etymologii i historii terminów *kartacz* i *kartusz*, poz. II 4 f), 9 i 10) Teksty omawiające wyrazy: *ogarniać* oraz *bakłażan* i *oberżyna* (poz. II 4 i, II 4 q).

Grupa siódma – tzw. OSOBISTE oraz KRONIKI. 1 i 2) Pozycje: II 4 l oraz II 4 s to teksty podsumowujące arcybogaty dorobek naukowy Profesora Witolda Mańczaka, 3, 4 i 5) Pozycje: III 8 a, III 8 b oraz III 38 c to kroniki Instytutu Języka Polskiego PAN za lata 2013 – 2016.

Grupa ósma (jednoelementowa): Poz. III 8 d – wydany przez Preston Publications praktyczny kurs języka portugalskiego w ćwiczeniach, s. 160, + audio MP3 do pobrania; zawiera sporo „zdań z potocznego języka”. Nie lekceważę tworzonych przez naukowców publikacji popularnych (także przekładów, o czym niżej), pisane przez filologów to najczęściej materiały – podręczniki, skrypty – do nauki języków.

Человек умный, но педант – to określenie zaczerpnięte z *Eugeniusza Oniegina* Puszkina znakomicie pasuje, jak widzimy na podstawie powyższego zestawienia, do osoby Habilitanta, z wyjątkiem

spójnika *no*, który zamienię na modulant *ê szaszt'ju*, bo przecież pedanteria, czy raczej: dokładność, drobiazgowość, skrupulatność, jest niezbędną cechą charakterystyczną każdego filologa, lingwisty, słownikarza, a tym bardziej – zajmującego się językoznawstwem historycznym, dziejami wyrazów, etymologią.

W dostarczonych przez Habilitanta: autoreferacie oraz wykazie osiągnięć naukowych nie brakuje także prac innych niż ściśle naukowe. Jest ich mnóstwo, nie będę ich wymieniał przepisując w recenzji, pragnę jednak zwrócić uwagę na takie, jakie sam popełniałem: hasła w słownikach akademickich oraz przekłady filmowe (dokładniej: tłumaczenia napisów do filmów, z języków romańskich na polski, cf. autoreferat, s. 16). Tego typu pracom dr Dębowski poświęcał swój czas nie zamiast, lecz oprócz działalności naukowej. Zdarzało mi się czytać w recenzjach dorobku naukowego, jak ich autorzy wykpiwają tego typu działalność: „kandydat pragnie stopnia naukowego doktora / dr hab., a nie przyjęcia do związku tłumaczy” itp. Tego typu uwagi uważam za nieuprawnione, sądzę, że filolog, zwłaszcza znający mało znane u nas języki (w tym wypadku portugalski i rumuński) ma prawo pochwalić się, że z tej znajomości czyni rozmaity użytek dla pożytku publicznego, popularyzacji wiedzy dla szerszego grona odbiorców niż czytelnicy periodyków naukowych.

W wykazie osiągnięć kandydat do stopnia naukowego doktora habilitowanego informuje, w punkcie 7., o swym aktywnym udziale w międzynarodowych konferencjach naukowych. Osobiście uczestniczyłem w co najmniej trzech, jakie dr Dębowski wymienia, w punktach 7 b, d i p (Lizbona, Kraków, Lublin). Chciałbym na chwilę zatrzymać się przy pierwszej z trzech wymienionych. W maju 2010 r. w Lizbonie miała miejsce czwarta konferencja Iberijsko-Słowiańskiego Towarzystwa CompaRes, zatytułowana po angielsku *Iberian and Slavonic Cultures in Contact and Comparison*. Na tej konferencji pan Dębowski (jeszcze wtedy nie doktor, lecz młodzieńki, wyglądający na studenta magister) wygłosił po portugalsku referat pt. « Empréstimos portugueses no polaco do início do século XX » (“Wyrazy zapożyczone z języka portugalskiego do polskiego na początku XX wieku”). Był to jeden z najlepszych wygłoszonych wówczas tekstów; pomyślałem sobie: ten młody romanista szybko pójdzie w górę, jeśli chodzi o drogę naukową. Wychodzi na to, że miałem rację i mam powód do zadowolenia.

Dorobek naukowy, popularyzatorski oraz organizacyjny Habilitanta oceniam naprawdę wysoko. Z tego, co napisałem powyżej wyprowadzam oczywisty wniosek: osiągnięcia dr Przemysława Dębowskiego odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1. pkt 2. ustawy z dn. 20. lipca 2019 r. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że dr Dębowski zasługuje na stopień naukowy doktora habilitowanego.

Dr hab. Jacek Pleciński  
emerytowany profesor  
Wyższej Szkoły Filologicznej  
we Wrocławiu

Poznań, 26. kwietnia 2021 r.